

Generacja prekariatu

Jest źle: 26 mln osób do 25. roku życia w UE nie ma zajęcia, a 70 proc. młodych Polaków nie ma etatu - podała Dziennik Gazeta Prawna 4 grudnia br.

Socjologowie nazywają ich generacją prekariatu (prekariusz – osoba pracująca na podstawie elastycznych form zatrudnienia). To młodzi Europejczycy, 20-, 30-latkowie – najbardziej wykorzystywana grupa na współczesnym rynku pracy. Coraz trudniej znaleźć im stabilny etat, za to coraz częściej żyją z zasiłków, dzięki pomocy rodziców, pracując na czarno lub na umowach śmieciowych.

Gazeta podaje też ostatnie dane Eurostatu. Wynika z nich, że w październiku w całej Unii Europejskiej bez pracy było prawie 26 mln osób do 25. roku życia. Stopa bezrobocia w tej grupie wiekowej wynosi już (dla całej Unii) 23,4 proc., co oznacza, że w ciągu roku wzrosła o 1,5 pkt proc

Pod względem liczby zatrudnionych na umowach śmieciowych Polska wyprzedza nawet Hiszpanię – tam odsetek osób między 25. a 30. rokiem życia pracujących w ten sposób wynosi tylko 30–40 proc. – W tej dziedzinie jesteśmy ewenementem – uważa prof. Mieczysław Kabaj z Instytutu Pracy i Polityki Społecznej.

Gratuluje i liczę na dialog

Przewodniczący "Solidarności" Piotr Duda przesłał do nowego wicepremiera i szefa PSL Janusza Piechocińskiego list, w którym gratulując nominacji wyraził oczekiwanie poprawy dialogu w ramach Komisji Trójstronnej.

Zdarzenia mijającego roku, w tym szczególnie sprzeciw wobec wydłużenia wieku emerytalnego, nowelizacji ustawy o zgromadzeniach, batalia o podniesienie płacy minimalnej czy prowadzona przez nas kampania przeciwko nadużywaniu tzw. umów śmieciowych, zamiast rozwiązywane w ramach dialogu społecznego, stały się z winy rządu niepotrzebnym polem konfliktu – napisał w liście gratulacyjnym do nowego szefa PSL Janusza Piechocińskiego, przewodniczący KK



NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. Przewodniczący wyraził również oczekiwanie, że jako w koalicjant, któremu przypisano resort pracy, a tym samym dialog w ramach Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, podejmie wysiłek dla odbudowania znaczenia dialogu społecznego, który dzisiaj jest w Polsce farsą.

Takie sprawy muszą być rozwiązywane wspólnie przez wszystkich partnerów na drodze rzeczywistego dialogu – napisał Duda i wyraził nadzieję, że „Solidarność” będzie miała w nim sojusznika w doprowadzeniu do sytuacji, że najtrudniejsze problemy rozwiązuje się przy stole, a nie na ulicy.

Śmieciówka dla Premiera

Kolorowy, radosny korowód złożony ze związkowców z Regionu Środkowo-Wschodniego oraz Mazowsza, ubranych w czapki mikołajkowe przemaszerał ulicami Warszawy spod Sejmu do Urzędu Rady Ministrów. Demonstranci wzięli ze sobą kosz na płozach, który ciągnęły 2 renifery, wypełniony umowami śmieciowymi o pracę, zebranych 19 listopada w Lublinie. Nad nimi powiewał baner z napisem "Prezent dla premiera".

Pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów policjanci nie dopuścili mikołajowego pochodu nawet na chodnik przed budynkiem. Związkowcy musieli zostać po drugiej stronie ulicy. Przewodniczący ZR Środkowo-Wschodniego Marian Król w krótkim wystąpieniu zwrócił uwagę, że według ostatnich badań około 70 proc. młodych ludzi pracuje na tzw. „śmieciówkach”.

Podkreślał, że rozwiązaniem dla Polski nie jest podnoszenie wieku emerytalnego, bo pracownicy na umowach cywilno-prawnych nie odprowadzają



składek do ZUS. Tak więc praca do 67 roku życia nie poprawi sytuacji. Również wydłużenie urlopu macierzyńskiego nie jest w chwili obecnej przywilejem dla młodych kobiet w Polsce, gdyż większość z nich nie może z niego skorzystać. Dlaczego? Ponieważ są zatrudnione na umowach śmieciowych. Do tego wszystkiego nie wiado-

mo kiedy i jak młodzi ludzie wypracują sobie jakiegokolwiek emerytury. To wszystko nie wpłynie pozytywnie na rozwój kraju i dlatego "Solidarność" sprzeciwia się takiemu stanowi rzeczy. Związkowcy zostawili w Kancelarii Premiera prezent dla Tuska w postaci śmieciowej umowy o dzieło.

GDAŃSK

Spotkanie na szczycie

Ambasador USA w Polsce Stephen Mull będzie gościem przewodniczącego „Solidarności” Piotra Dudy, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Spotkanie odbędzie się 13 grudnia w siedzibie Komisji Krajowej w Gdańsku. Wcześniej szef amerykańskiej misji dyplomatycznej złoży kwiaty pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców na placu Solidarności.

Początek spotkania planowany jest na godz. 9.15 i potrwa pół godziny.


UMOWY ŚMIECIOWE

Czas na płacz już minął

Rozmowa ze Marianem Królem, przewodniczącym Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego



Panie przewodniczący, jaka sytuacja w regionie?

- Solidarność w regionie ma się dobrze. Ale niestety, sytuacja ekonomiczna jest naprawdę fatalna. Mamy najniższe PKB w kraju. Najniższe zarobki. Trzynastoprocentowe bezrobocie. I, co najgorsze, żadnych perspektyw na poprawę. Połączenia, przejęcia, likwidacje. Wszędzie mowa o

zwolnieniach. Naprawdę źle się dzieje.

Czy dlatego jesteście teraz tak aktywni podczas kampanii przeciwko umowom śmieciowym?

- Osobiście uważam, że czas na płacz już minął. Prosiłiśmy i płakaliśmy już dosyć. Nasze łzy nikogo nie wzruszyły. Tak więc teraz można tylko śmiechem przypominać, w jakim

państwie żyjemy. Stąd nasz pomysł na humorystyczno-kabaretowe akcje. Wręczenie panu premierowi wielkiego kosza z umowami śmieciowymi, wrzucenymi tam przez studentów podczas poprzedniego naszego happeningu ma wymiar symboliczny. To taki mikołajkowy apel do premiera. Czy pan premier jest gotów zrezygnować ze wszystkich korzyści, jakie wynikają ze stosunku o pracę? Może zobaczy jak się pracuje bez urlopu, zwolnień lekarskich i innych przywilejów? A przecież nie mówimy tu o żadnych cudach. Tylko o oczywistościach wynikających z umowy o pracę.

Jak się układa współpraca ze studentami?

- Bardzo dobrze. Robimy kolejne happeningi razem ze studentami z NZS, przecież ten problem będzie ich wkrótce też dotyczył. Zresztą wszystkie ostatnie akcje „Solidarności” są skierowane do ludzi młodych. Protest w sprawie płacy minimalnej i umów

śmieciowych i pracy do 76 roku życia. A to wszystko to ich przyszłość. A w jakiej są sytuacji? Wszędzie już się mówi o tym, że bezrobocie wśród młodych ludzi bije rekordy.

Czy uważa pan, że ta akcja może przynieść jakiś skutek?

- Oczywiście, że nie. Ale jak już mówiłem, czas na płacz przeminął. Naszymi akcjami chcemy przypominać społeczeństwu, w jakich realiach żyjemy. Chcemy pokazać, że nie zgadzamy się na taką niesprawiedliwość. No i przypomnieć społeczeństwu, z kim należy wiązać spowolnienie gospodarcze, niedobre decyzje i ogólny zastój. Nie możemy teraz wracać do XIX-wiecznych metod, aby gospodarka stawała się nowoczesna. Tak się nie da. O naszych poprzednich happeningach pisały opiniotwórcze dzienniki, takie jak Rzeczpospolita czy Gazeta Prawna. Tego chcemy też teraz. Żeby nasz protest był widoczny i słyszany.

OŚWIATA

Związkowcy i samorządowcy razem

– Mamy najniższe nakłady na oświatę w Europie i jedne z najniższych na świecie – mówił wczoraj w Stalowej Woli Ryszard Proksa, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S”. Celem spotkania było budowanie porozumienia związkowców i samorządowców, aby przeciwstawić się złej polityce rządu i ratować polską oświatę.

– Rząd prowadzi celowe działania, aby destabilizować kontakty i współpracę pomiędzy samorządem a nauczycielami. Rząd uderza w edukację, poprzez wymuszanie na samorządach trudnych decyzji i wyborów – stwierdził Lucjusz Nadbereżny, radny samorządu

Stalowej Woli, który przekazał informacje o budżecie miasta na przyszły rok. Miasto wyda na oświatę co czwartą złotówkę z liczącego 250 milionów budżetu. Niestety, deficyt w subwencji oświatowej wyniesie aż 23 miliony złotych, gdyż rząd nie przekazuje środków na oświatę. Rząd błędnie nalicza subwencję oświatową i z tego powodu ginie 5 miliardów złotych, które powinny być przeznaczane na edukację. Zaapelował o solidarność i budowanie porozumienia, o odbudowanie autorytetu polskiego nauczyciela.

Młodzi nauczyciele, licznie zgromadzeni na spotkaniu, zorganizowanym w siedzibie Zarządu Regionu Ziemia



Sandomierska NSZZ „Solidarność”, przez Regionalną Sekcję Oświaty, podkreślali, że dobra edukacja i służba zdrowia zawsze decydują o przyszłości. Wspólnie podkreślano, że totalny atak na społeczeństwo,

którego celem jest deprecjonowanie polskiej oświaty, może być odparty poprzez zgodne działanie samorządów, nauczycieli i rodziców, którym powinno leżeć na sercu dobro dzieci i młodzieży.

ARCHIWUM

Będziemy w systemie

Informacja o zbiorach Archiwum NSZZ „Solidarność” będzie wkrótce dostępna w narodowym systemie informacji archiwalnej w Internecie.



Na mocy porozumienia podpisanego przez prezydium Komisji Krajowej z Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych w Warszawie, Archiwum KK otrzymało standardowe bazy danych, używane przez archiwa historyczne do katalogowania zbiorów.

Podpisane w listopadzie porozumienie gwarantuje KK

możliwość bezpłatnego użytkowania profesjonalnych baz danych do katalogowania akt historycznych oraz fotografii. Zawarcie porozumienia wprowadzi skatalogowane akta do narodowego systemu informacji naukowej i archiwalnej w Internecie. System, który użytkuje ponad 100 archiwów polskich i emigracyjnych, zapewnia możliwość wyszukiwania informacji o miejscu przechowywania konkretnych akt w różnych archiwach. Uzyskane standardowe bazy danych pozwolą nie tylko na opisanie ogólne zbiorów Archiwum Komisji Krajowej, ale również na przygotowanie spisów i inwentarzy akt, druków podziemnych, plakatów, ulotek oraz fotografii. Inwentarze akt oraz ich opisy będą wyszukiwane w Internecie.

– Wprowadzenie naszego archiwu do tego systemu spowoduje rozszerzenie informacji o naszych zbiorach w środowisku badaczy i naukowców – mówi Stanisław Flis z Archiwum KK NSZZ „Solidarność”.

PKP

Groźba strajku na kolei



Fot. M. Moczulski

Trwa ogólnopolskie referendum strajkowe we wszystkich spółkach Grupy PKP i spółce Przewozy Regionalne. Przebieg głosowania, które zakończy się 10 grudnia wskazuje, że pracownicy opowiedzą się za strajkiem generalnym.

Prowadzone od 20 listopada referendum, popierane przez wszystkie związki zawodowe działające na kolei, zostało zorganizowane przez trzy centrale: NSZZ „Solidarność”, Konfederację Kolejowych Związków Zawodowych oraz Federację Związków

Zawodowych Pracowników PKP. Związkowcy domagają utrzymania dotychczasowych świadczeń przejazdowych, lub w razie ich ograniczenia rekompensaty w wysokości 720 zł brutto dla każdego pracownika. Decyzja kolejarzy, terminy i forma protestu zostanie ogłoszona 11 grudnia podczas konferencji prasowej w warszawskiej siedzibie „Solidarności” przy ul. Jasnej 7. Z nieoficjalnych informacji wynika, że ewentualny strajk będzie miał charakter strajku generalnego. Składy kolejowe nie wyjadą na trasę.

2013

Wyższe odprawy w 2013r.

Po Nowym Roku zmieni się wysokość płacy minimalnej. Oznacza to że pracodawcy od stycznia 2013 roku będą ponosić nie tylko wyższe koszty zatrudnienia, ale także w niektórych przypadkach wyższe koszty odejścia pracownika.

Wyższe koszty dotyczą głównie przypadków, gdy zwalnianym pracownikom należy wypłacić odprawę. Wypłata odpraw w ramach zwolnień grupowych jest obowiązkiem każdego pracodawcy, który zatrudnia co najmniej 20 osób i rozwiązuje umowę o pracę z przyczyn, które nie dotyczą pracownika.

Zgodnie z informacjami opublikowanymi na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej szacunkowa stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w październiku 2012 roku 12,5 proc. i w porównaniu do września br. wzrosła o 0,1 punktu procentowego. Kryzys jest nadal odczuwalny

w wielu firmach i na razie nie ma co liczyć na to, że sytuacja na rynku pracy będzie stabilna. Należy więc liczyć się z tym, że w dalszym ciągu firmy mogą zwalniać pracowników, a co za tym idzie, będą musiały wypłacać im odprawy.

Warto wiedzieć, na jaką odprawę może liczyć w takim przypadku zwalniany pracownik. Zgodnie z przepisami ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników pracownikowi przysługuje odprawa w wysokości:

- jednomiesięcznego wynagrodzenia – jeżeli pracownik był zatrudniony u pracodawcy krócej niż dwa lata,
- dwumiesięcznego wynagrodzenia – jeżeli pracownik był zatrudniony u pracodawcy od dwóch do ośmiu lat,
- trzymiesięcznego wynagrodzenia – jeżeli pracownik był zatrudniony u pracodawcy ponad osiem lat.



Wartość odprawy jest więc zależna od stażu pracy u danego pracodawcy. Wypłacana odprawa nie może przekraczać 15-krotnego minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu rozwiązania stosunku pracy. Zgodnie z rozporządzeniem z dnia 14 września 2012 roku w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2013 roku (Dz. U. 2012, poz. 1026) minimalne

wynagrodzenie za pracę w 2013 roku będzie o 100 zł wyższe niż w roku 2012 i ma wynieść 1600 zł. Podwyżka wynagrodzenia minimalnego wpłynie na wysokość maksymalnej kwoty odprawy dla pracowników objętych zwolnieniami grupowymi, która w 2013 roku będzie wynosić 24 tys. zł. Kwota ta stanowi bowiem 15-krotność minimalnego wynagrodzenia. •

ŚWIĘTA

Oszczędne święta?

Statystyczna rodzina zamierza w tym roku wydać mniej na święta. Zakupy mają się zamknąć w kwocie 312 euro, czyli o 150 euro mniej niż rok temu. 34 proc. budżetu pójdzie na jedzenie, a na prezenty tylko 30 proc.

Wszystko wskazuje na to, że tym razem koniec roku nie będzie sezonem żniw dla handlowców i bankowców, przynajmniej nie tak wielkich, jak to bywa zazwyczaj. Widmo kryzysu i rosnącego

bezrobocia sprawia, że Polacy ostrożniej zamierzają wydawać pieniądze na świąteczne zakupy. Nie chcą co prawda rezygnować z prezentów, ale będą one skromniejsze. W świątecznym budżecie większą część niż prezenty zajmą wydatki na żywność.

Polityka zaciskania pasa to efekt tego, co dzieje się ostatnio w gospodarce. Spada produkcja, wyhamowuje konsumpcja wewnętrzna, firmy zapowiadają kolejne zwolnienia. Potwierdzają to sondaże:

39 proc. przebadanych osób spodziewa się pogorszenia swojej sytuacji w najbliższych 12 miesiącach, a tylko 19 proc. oczekuje poprawy.

Promocje i obniżki wielu sieci handlowych przyciągają klientów. Duże przedświąteczne rabaty to nowe zjawisko w polskim handlu, w poprzednich latach z rabatem można było kupować towary tuż przed Wigilią, a większość sklepów decydowała się na obniżki dopiero po Nowym Roku. Teraz jednak, jak wynika z rozmów

z handlowcami, właściciele sklepów czują, że lepiej zawczasu pozbyć się towaru, niż zostać na następny rok z dużymi zapasami.

Dziś trudno jeszcze wyrokować, czy ta sytuacja się nie zmieni. Może się okazać, że gdy w centrach handlowych zabrzmią kolędy, a na ulicach pojawią się mikołajowie, Polacy dadzą się ponieść konsumpcyjnemu rozmachowi. A później znowu przez kolejne miesiące następnego roku będą sypać świąteczne długi. •